

Medytacja dziewiętnasta: „prześladowania.”

Mk 8,34-38

Modlitwa przygotowawcza: prosić, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Boskiego majestatu

Obraz: przypomnij sobie i wyobraź tę sytuację, gdzie musiałeś się zaprzeczyć samego siebie ze względu na Jezusa, ze względu na to, że jesteś chrześcijaninem. Przypomnij sobie to miejsce, czas, ludzi. Czego ta sytuacja konkretnie dotyczyła i co wtedy czułeś?

Prośba: o radość i ufność w podążaniu za Jezusem.

1. Jeśli kto chce.

Zawsze na początku przygody z Jezusem stoi to zaproszenie: jeżeli chcesz. Bóg szanuje naszą wolność i do niczego nie zmusza. Jeżeli człowiekowi wydają się, że musi coś zrobić dla Boga, to jest to sytuacja w której warto się zatrzymać i poważnie zastanowić. Czy tu chodzi o tego Boga, o którym opowiadał nam Jezus na kartach ewangelii, a który zawsze szanuje naszą wolność czy może o jakiś fałszywy obraz Boga, który sami sobie stworzyliśmy lub który przekazali nam ludzie?

Pismo święte mówi, że Bóg miłuje radosnego dawcę, a więc tego, kto rzeczywiście chce coś z siebie dać, kto znajduje w sobie pozytywną motywację do podążania za Bogiem.

Jak jest w naszej relacji do Boga? Czy w sytuacjach, gdzie życie wymaga od nas pewnych poświęceń ze względu na Boga mamy to poczucie, że działamy z miłości do Niego? A może w życiu przypominamy raczej cierpiętników, którzy nieustannie składają Bogu całopalne ofiary z poczucia przymusu lub z lęku? Zapytajmy krótko: czy często narzekamy na nasze życie czy też potrafimy je przeżywać radośnie?

2. Wziąć krzyż swój

Pan Jezus od samego początku stawia sprawę jasno, mówiąc, że podążanie za Nim wymaga poświęceń i wyrzeczeń. Często życie zmusza chrześcijanina, żeby dokonywał wyboru pomiędzy tym, czego oczekuje Jezus, a tym co oferuje świat. Czasami trzeba coś stracić, żeby pozostać wiernym Jezusowi, czy po prostu nawet wiernym samemu sobie.

Pomyślmy o tym przez chwile: czy w sytuacjach wyborów w naszym życiu uświadamiamy sobie, że idzie o wierność lub niewierność Jezusowi? Czy wybierając zgodnie z Bożą wolą doświadczamy potem głębokiej satysfakcji, pomimo iż w logice i ekonomii świata możemy ponosić pewne straty?

3. Cóż za korzyść

Jezus zachęca nas do otwartego stawiania pytania o korzyści, jakie płyną z naszych poszczególnych wyborów. Nie bójmy się pytać Boga i samych siebie: co ja będę z tego miał? Ale Chrystus daje też bardzo wyraźną wytyczną przy szukaniu odpowiedzi na to pytanie: najważniejsza jest korzyść dla duszy, najważniejsze jest ocalenie tego, co jest w nas prawdziwym życiem.

Najważniejsze, by nasze serce było miłością i do tego mają nas prowadzić nasze poszczególne wybory.

Prośmy Boga, abyśmy umieli dostrzegać co przynosi korzyść naszej duszy i co pielęgnuje życie Boże w nas i abyśmy umieli za tym podążać.

Rozmowa końcowa.

W chwili rozmowy z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem opowiem Mu o tym, co mnie najbardziej poruszyło podczas tego rozmyślenia. Będę trwał też przez chwilę w ciszy, żeby dać Bogu czas na odpowiedź, żeby mógł mówić do mnie w głębi serca.

Na koniec modlitwa „Ojcze nasz”.